

O OGNIU, PRZEWROTNYM AUTORYTECIE I HANSIE KLOSSIE,  
CZYLI IDOL NA WARSZTACIE HUMANISTY(Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Idol w kulturze”,  
Katedra Teorii i Antropologii Literatury KUL, Lublin, 12 maja 2016)

ADAM FITAS\*

Temat sympozjum sugeruje jednoznacznie podjęcie przez polonistów problemu wykraczającego znacząco poza spectrum literaturoznawcze. W istocie bowiem temat idola generuje bogate i rozmaite konteksty badawcze: od stricte kulturowych i religijnych, poprzez społeczne, psychologiczne, medioznawcze, a na specyfice różnych manifestacji artystycznych kończąc. Dodatkowo pojęcie to przecież wcale nie jednoznaczne, mogące się poszczycić teorią i historią niemal tak długą jak nasza cywilizacja i zmieniające odcienia znaczeniowe, od pozytywnych czy neutralnych aksjologicznie niegdyś, po bardziej czy mniej pejoratywne współcześnie. Jednak właśnie takie przecież sytuacje zachęcają do poważnej dyskusji, stanowią dla humanisty trudną do przecenienia sposobność hermeneutycznego oglądu zjawiska, próbę stabilizacji jego znaczenia oraz wskazania na modus funkcjonowania w życiowej praxis.

Dodatkowo, pojęcie idola to, jak na przykład kicz, jeden z gorących tematów współczesnej debaty o kulturze i występującej w niej dialektyki wartości: pokazuje niczym papierek lakmusowy aporie i pęknięcia w zderzeniu tradycji i nowoczesności.

Takie zadanie postawili przed sobą organizatorzy konferencji z Lublina, która może stanowić aspektowe nawiązanie do szeregu spotkań aksjologicznych zapoczątkowanych jeszcze w latach 80. ubiegłego wieku przez Stefana Sawickiego, a następnie kontynuowanych przez jego uczniów, Władysława Panasa i Andrzeja Tyszczyka<sup>1</sup>. Problematyka idola interesuje szczególnie pomysłodawcę interesującego nas sympozjum, Edwarda Fiałę, który tropi myślenie idolatryczne w literaturze od dobrych lat kilkunastu, mając osiągnięcia najbardziej wymierne w analizach i interpretacjach twórczości Witolda Gombrowicza.

Jako się rzekło, spectrum problemowe zakreślone tematem konferencji jest tak bogate, że podczas stosunkowo krótkiej, jednodniowej sesji plenarnej nie sposób było zgromadzić specjalistów z różnych wymienionych dziedzin humanistyki, a przywołana na początku sprawozdania lista obecności dyscyplin nie była przecież pełna. Niemniej jednak organizatorom udało się zasygnalizować bardzo wyraźnie interdyscyplinarny charakter problemu. Na konferencji, w której dominowali poloniści, spotkali się również logik i metodolog nauki (Stanisław Majdański z KUL, *Idol wobec logiki (racjonalności) i autorytetu*), psycholog (ks. Sławomir Bukalski z Uni-

\* Adam Fitas – dr hab., prof. KUL, Katedra Teorii i Antropologii Literatury KUL.

<sup>1</sup> Myślę tu o następujących książkach: *O wartościowaniu w badaniach literackich*, studia pod red. S. Sawickiego, W. Panasa, Lublin 1986; *Problematyka aksjologiczna w nauce o literaturze*, studia pod red. S. Sawickiego, A. Tyszczyka, Lublin 1992; *Interpretacje aksjologiczne*, red. W. Panas, A. Tyszczyk, Lublin 1997; *Wartość i sens. Aksjologiczne aspekty teorii interpretacji*, red. E. Fiała, A. Tyszczyk, R. Zajączkowski, Lublin 2003; *Prawda w literaturze*, studia pod red. A. Tyszczyka, J. Borowskiego, I. Piekarskiego, Lublin 2009.

wersytetu Szczecińskiego, *Idol w kontekście psychologicznej koncepcji autorytetu*), socjolog (Arkadiusz Jabłoński z KUL, *Idol jako performatywny regulator konsumpcji wiedzy*), a nawet przedstawiciel nauk ścisłych (Andrzej Wojnowski-Krigier z Politechniki Lubelskiej, *Wartości czy idole*).

Pozostali referenci reprezentowali różne środowiska polonistyczne. Oprócz gospodarzy z Lublina (Edward Fiała, *Z labiryntów afekto-latrii ku dojrzałej osobowości. Bettelheima psychoanaliza baśni na przykładzie „Kopciuszka” i „Pięknej i Bestii”*; Wojciech Kaczmarek, *Latria i idolatria w „Wyzwoleniu” Stanisława Wyspiańskiego*; Dariusz Skórczewski, *Hegemon jako idol*; Sławomir Żurek, *„Idol” i „Idole” Arnolda Śtuckiego*) reprezentowany był Kraków (Jakub Kozaczewski z Uniwersytetu Pedagogicznego, *Elementy myślenia idolatrycznego w krytyce literackiej Stanisława Barańczaka*), Szczecin (Jerzy Madejski z Uniwersytetu Szczecińskiego, *Teologia interpretatywna wobec idola*) oraz Toruń (Andrzej Stoff z UMK, *Idole w literaturze, idole literatury, literatura jako idol*).

Spoglądając na galerię referentów i odnotowując ich różnorodność dyscyplinową, nie sposób nie zauważyć dotkliwych braków badaczy, których komentarz wydaje się niezbędny przy podnoszeniu kwestii idola. Myślę zwłaszcza o teologu (najlepiej bibliście), filozofie, historyku sztuki, a z nowszych specjalności – o profesjonalnym kulturoznawcy czy specjalście od mediów, reklamy i wizerunku. Słowem, sesja już na starcie zrodziła poważny niedosyt, który utrzymywał się w trakcie obrad i dyskusji, okazywało się bowiem niejednokrotnie, że poszczególne referaty są raczej zaproszeniami do tematu niż ich gruntownymi roztrząsaniem zaopatrzonymi w finalne wnioski. Bardzo szybko można było też skonstatować, że problematyka idola, choć tak szeroko obecna we współczesnej kulturze, w polskiej refleksji literaturoznawczej nie jest jeszcze dobrze rozpoznana teoretycznie i rzadko praktykowana w analizie.

Wszystkie wystąpienia da się ująć w trzy nierówne ilościowo formacje, z których przedstawiciele pierwszej skoncentrowani są wokół problematyki identyfikacji idola (Majdański, Wojnowski-Krigier), referenci drugiej przyglądają się z różnych stron sposobowi funkcjonowania zjawiska w społeczeństwie (Fiała, Jabłoński, Skórczewski, Bukalski), a reprezentanci trzeciej grupy odsłaniają teoretyczne i interpretacyjne aplikacje problematyki idolatrii w literaturze (Kaczmarek, Kozaczewski, Madejski, Stoff, Żurek).

Powiem krótko o każdej z tych formacji, sygnalizując jedynie podjętą problematykę, a powstrzymując się od szerszego komentarza, na który, mam nadzieję, przyjdzie czas po ukazaniu się wystąpień drukiem.

Referenci z grupy pierwszej, choć łączy ich próba identyfikacji idola, zajęli się innymi aspektami zagadnienia. O ile Wojnowski-Krigier wyruszył w głąb dziejów, szukając miejsca narodzin idolatrii w zamierzczłych początkach człowieka, o tyle Majdański poświęcił swoje wystąpienie niemal w całości rozważaniu problemów związanych z nieostrym polem znaczeniowym samego pojęcia idola.

Teza pierwszego wybrzmiała w poetyce egzystencjalizmu biblijnego: praidolem ludzkości był ogień, którego opanowanie dało człowiekowi poczucie zadowolenia, odsunęło na dalszy plan myśl o śmierci, a na miejsce triady wartości transcendentalnych: prawda – dobro – piękno postawiło triadę potrzeb utylitarnych: bezpieczeństwo – wygoda – piękno. Dla referenta, wyraźnie odwołującego się do teologii chrześcijańskiej, za idolatrią ukryty jest demon, czyli zło.

Majdańskiego natomiast interesuje nie tyle jasna czy ciemna historia narodzin pojęcia (choć zauważa on mimochodem, że u źródeł etymologicznych idola stoją nacechowane wcale pozytywnie widzenie czy obraz), ale jego semantyczne uwikłanie w określenia pokrewne. Bohater, wódz, guru, mentor, a z nazewnictwa bliższego współczesności – lider, couch, bohater medialny czy celebryta – oto wiązka synonimów, które niejednokrotnie trudno rozsunąć, a mylenie ich ze sobą prowadzi często do pojęciowego chaosu. W dalszej części referent skupia się na porówna-

niu pojęć idol i autorytet, aby w efekcie sformułować lapidarnie myśl o idolu jako przewrotnym autorytecie, w którym szlachetne aspekty tego drugiego ulegają w pierwszym karykaturalnej defraudacji.

Zauważmy na marginesie obu wystąpień, że – z jednej strony – wskazują one na idola jako na silnie nacechowane aksjologicznie zjawisko kultury, z drugiej – odślawiają swego rodzaju walkę wartości i quasi-wartości (choćby umiejscowioną w prehistorii i rozmaicie rozumianą) jako szczególnie istotny gest ustanawiający idola.

Wśród głosów z grupy nazwanej przez mnie „Idol w społeczeństwie” dwa można łączyć z psychologią, jeden w ujęciu psychoanalitycznym (Fiała), drugi w bardziej tradycyjnym (ks. Bukalski), referat Jabłońskiego miał orientację wyraźnie socjologiczną, a wystąpienie Skórczewskiego, choć autorem jest literaturoznawca, dotykało szerokich kontekstów kulturoznawczych, ideologicznych i politycznych.

Fiała, nawiązując do psychoanalizy baśni dokonanych w książce *Cudowne i pożyteczne* przez Bruno Bettelheima, podążył śladem amerykańskiego uczonego, komentując i rozwijając jego interpretacje najśłynniejszych opowieści dla dzieci i konkludując za badaczem, że ich wspólnym mianownikiem jest ukazanie obrazu dojrzewania osobowego człowieka, w którym kluczowe jest uwolnienie się od infantylnego idola afektu kojarzonego z kompleksem Edypa. Można więc opisać wystąpienie Fiały jako swego rodzaju aspektową reinterpretację analiz Bettelheima ze szczególnym uwzględnieniem kategorii idola.

Referat ks. Bukalskiego był bardziej zanurzony we współczesnej refleksji psychologicznej. Autor odwoływał się w nim do badań czynionych wśród gimnazjalistów, a także do własnych ustaleń dotyczących sposobu funkcjonowania guru w sektach. Zdaniem psychologa ze Szczecina, dzisiejsza kultura pozbawiona autorytetów generuje rozmaite odejścia młodych ludzi w stronę różnego autoramentu idoli, czyli de facto autorytetów z gruntu fałszywych. Jak widać, głos ks. Bukalskiego w sposób wyraźny, ale odwołujący się do pragmatycznych metod, potwierdzał ustalenia poczynione przez Majdańskiego.

Bardziej hermetyczną refleksję (terminologicznie i kontekstowo) zaproponował Jabłoński. Głównymi odniesieniami teoretycznymi jego rozważań były koncepcja kultur cynizmu i kynizmu Petera Sloterdijka oraz koncepcja hybrydalnego rozumienia wiedzy Bruno Latoura. Wychodząc z założeń tych badaczy, wiedza ujmowana jest jako hybryda, która poprzez idole cynizmu i kynizmu reguluje poszerzania się zbiorowości ludzkich i nie-ludzkich w procesie niekontrolowanej konsumpcji innowacji.

Referatem najsilniej nawiązującym do popkultury było niewątpliwie wystąpienie Skórczewskiego. I choć tematyka rozważań prelegenta dotyczyła okresu PRL-u i kultowego w tamtych czasach serialu *Stawka większa niż życie*, a zwłaszcza jego głównego bohatera, kapitana Hansa Klossa vel. Stanisława Mikulskiego, to przebieg samej analizy i wnioski z niej płynące należy uznać za interesujące i miarodajne nie tylko w tym jednym studium przypadku. Korzystając z postkolonialnej matrycy interpretacyjnej, przeciwstawiającej hegemonia społeczności podbitej, Skórczewski metodycznie i konsekwentnie wykazał, jak za pomocą Mikulskiego – idola naturalizowała się w kulturze popularnej PRL władza hegemonia. Atrakcyjny wygląd, dykcja, osobisty wdzięk i charyzma, a także podwójna gra spełniająca marzenie podbitych o przechytreniu wroga czyniła z popularnego agenta J23 idola wzorcowego i spełniającego doskonale założenia władzy: uzyskania skutecznej asymilacji hegemonia w społeczeństwie podbitym.

Na marginesie referatu rodzi się refleksja dużo szersza i „na czasie” także dziś: idol czy celebryta jako instrument wpływania przez każdą władzę na nastroje i preferencje społeczne.

Trzecia grupa wystąpień na lubelskiej sekcji miała, jako się rzekło wcześniej, orientację zdecydowanie literaturoznawczą. Elementem wspólnym tych wystąpień było wrażenie swego rodzaju pionierstwa na słabo rozpoznanym gruncie aplikowania kategorii idola do badań literac-

kich. Innymi słowy, i w teorii, najsilniej reprezentowanej głosem Stoffa, i w praktyce zauważalny był ton propedeutyczny czy daleko posuniętej jeszcze ostrożności w odsłanianiu idolatrycznych aspektów dzieła literackiego. Ująłbym te próby w więzkę określić: rekonesanse, początki, wstępy badawcze.

Widać to było już w zarysowym i dość ogólnym tonie referatu Stoffa, który wskazał na trzy możliwe jego zdaniem relacje między idolem a literaturą. Po pierwsze, sytuacja idolatryczna może być tematem utworu (idol w literaturze), po drugie, literatura (a tym samym jej twórca) może hołdować jakiemuś idolowi zewnętrznemu (idole literatury), wreszcie samo dzieło i jego autor mogą stać się idolami (literatura jako idol). Bez trudu skonstatujemy, że wszystkie te typy relacji domagają się uszczegółowień i rodzą pytania, czy rzeczywiście powinowactwa między literaturą a idolem kończą się na wskazanej dystynkcji.

Luźniej z problematyką idola związane było wystąpienie Madejskiego, który skoncentrował się bardziej na pytaniu o rozumienie interpretacji we współczesnej humanistyce oraz na próbie praktycznej i teoretycznej eksplikacji teologii interpretatywnej jako swego rodzaju alternatywy dla hermeneutyki.

Przechodząc do prób konkretnych aplikacji idola do interpretacji utworów literackich, odnotować trzeba próbę analizy esejów i metatekstowych wypowiedzi Stanisława Barańczaka. Kozaczewski dochodzi w niej do wniosku, że autor *Widokówki* traktuje w sposób idolatryczny kategorie „drugiego człowieka” czy samą „poezję”, które zastępują w jego dyskursie kategorie stricte religijne.

Pojawiła się na konferencji także kolejna próba interpretacji *Wyzwolenia* Stanisława Wyspiańskiego, tym razem potraktowanego przy użyciu metody kerygmaticznej (Kaczmarek). Postać Konrada ukazana jest w tym ujęciu jako bohater, który odrzuca wprawdzie idola narodu, ale zastępuje go idolem nietzscheańskiego indywidualizmu. Aksjologicznie otwarty pozostaje jednak jego los dzięki pojawiającym się w ostatnich scenach dramatu nawiązaniom do krzyża i zmartwychwstania.

Najbardziej dyktowana przez samą literaturę była niewątpliwie próba interpretacji dwóch utworów Arnolda Słuckiego dokonana przez Żurka. Tytuły wierszy mówią w tym przypadku same za siebie: *Idol* i *Idole*. Judaistyczny układ odniesienia uruchomiony przez poetę, a wydobyty przez interpretatora, dobrze sygnalizuje powrót do początków idolatrii w naszej kulturze i jej religijnej proweniencji, od której zaczynaliśmy nasze omówienie lubelskiej konferencji.

Na koniec powtórzć jedynie mogę, że spotkanie na KUL-u wokół „Idola w kulturze” należy uznać za pozytywne i inspirujące, ale w wielu miejscach domagające się uzupełnień i odsłaniające spore białe plamy w polskiej refleksji nad idolatrią. Liczyć należy, że książka która zapewne się ukáže jako pokłosie wystąpienia, pozwoli na bardziej staranną analizę i szerszy komentarz krytyczny do poszczególnych tekstów, a tym samym na ich włączenie w interdyscyplinarny krąg myśli badawczych skoncentrowanych wokół tego niewątpliwie ważnego tematu.

KONFERENCJA „BO KAŻDA KSIĄŻKA TO CZYN...” SIENKIEWICZ  
(KRAKÓW, 14 LISTOPADA 2016 R.)

IZABELA PISAREK\*

Konferencja naukowa pod tytułem „*Bo każda książka to czyn...*” Sienkiewicz, zorganizowana przez Katedrę Komparatystyki Literackiej, odbyła się w dniu 14 listopada 2016 roku na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Data ta była wybrana nieprzypadkowo: konferencja odbyła się w przededniu 100. rocznicy śmierci pisarza – całe wydarzenie związane było z obchodzonym aktualnie Rokiem Sienkiewiczowskim. Spotkanie oficjalnie otworzyła Dziekan Wydziału Polonistyki prof. dr hab. Renata Przybylska, przypominając znaczenie postaci Henryka Sienkiewicza jako twórcy ponadczasowego i jednoczącego pokolenia, czego potwierdzeniem było duże zróżnicowanie wiekowe słuchaczy.

Podczas pierwszego panelu poruszono tematykę „lokalną”, dotyczącą związków pisarza z Krakowem. Franciszek Ziejka rozpoczął wstąpienie pytaniem istotnym dla większości późniejszych referatów: czy jest sens zajmować się biografią. Pozytywną odpowiedź uzasadniał dalszy wywód, w którym Ziejka przedstawił recepcję *Ogniem i mieczem* w środowisku krakowskim, przywołując różne okazjonalne wydarzenia oraz inscenizacje, a skupiając się na pokazie żywych obrazów zorganizowanych przez lokalną arystokrację. Stanisław Dziedzic natomiast podkreślił, że Kraków był szczególnym miejscem dla Henryka Sienkiewicza ze względu na liczne przyjaźnie tu zawarte oraz związki z takimi instytucjami jak Uniwersytet Jagielloński, Akademia Umiejętności czy Akademia Sztuki. Pośród wielu, padły nazwiska takich postaci, jak Stanisław Tarnowski, którego wiedzę historycznoliteracką pisarz bardzo cenił, Stanisław Smolka i Kazimierz Morawski, służący pisarzowi radą w kwestii realiów historycznych, czy Józef Szujski, którego relacje z Sienkiewiczem do dziś owiane są tajemnicą i stanowią przedmiot dociekań badaczy.

Drugi panel skupiony był wokół tematu recepcji twórczości autora *Quo vadis*. Tadeusz Bujnicki w referacie *Zamiar i efekt. Sienkiewicza kłopoty z recepcją* zaprezentował zmiany, jakie zaszły w twórczości pisarza zarówno podczas procesu twórczego, jak i na poziomie recepcji. Omówione były dzieła planowane – porzucone bądź nigdy niezrealizowane – oraz te wydane, które podlegały procesowi cenzury w trzech etapach: autocenzury, korekty prywatnej, rodzinnej (pod postacią Jadwigi Janczewskiej, siostry pierwszej żony pisarza) oraz oficjalnego systemu państwowego. Ten ostatni wątek kontynuowany i pogłębiony został przez Ewę Skorupę, która omówiła historię zmian wprowadzonych w publikacjach Sienkiewicza przez cenzurę, przy czym szczególnie interesujące wydaje się zwrócenie uwagi na różnice w prawie poszczególnych zaborów, a w związku z tym i rozbieżności w poszczególnych wydaniach tych samych dzieł. Natomiast Andrzej Waśko przybliżył słuchaczom mniej znane oblicze Henryka Sienkiewicza – przedstawił bowiem pisarza jako krytyka literackiego, autora recenzji i felietonów, którego polemika cechowała się kulturą oraz inteligencją. Prelegent zwrócił uwagę na atrakcyjność formy i umiejętność wydobycia z aktualnych wydarzeń treści ogólnych, co stanowi o dużej wartości twórczości krytyczno-publicystycznej Sienkiewicza.

Trzecia, ostatnia już część spotkania najbardziej skupiona była na samej twórczości noblisty. Olga Płaszczewska porównała obrazy Afryki zaprezentowane w *Listach z Afryki* Henryka Sienkiewicza oraz w *Marocco* Edmondo de Amicisa. Niewątpliwie obu twórców łączyła postawa podróżującego literata, typowa dla tamtego okresu, powodująca konieczność świadomości czytelnika o pewnej umowności prezentowanego opisu. Jednak w przeciwieństwie do Amicisa, Sienkiewicz nie dostrzegł (lub też pominął temat) konfliktów religijnych. Co ciekawe, Włoch zdobył się na refleksję także nad własną kulturą, a tym samym nie pozostawił wrażenia wywyższania się, choć

---

\* Izabela Pisarek – mgr, doktorantka, Wydział Polonistyki UJ.

ówcześnie perspektywa europocentryczna była właściwie nieunikniona. Ostatnia prelegentka, Maria Korytowska, w tytule referatu zapytała *Kiedy warto umierać... według Sienkiewicza*. Choć śmierć w twórczości pisarza często bywa okrutna i brutalna, to są tam także przykłady odmienne. Korytowska na przykładach Longinusa Podbipięty, Michała Wołodyjowskiego, Chilona Chilonidesa, Petroniusza czy Kmicica pokazała, że śmierć etosowa, heroiczna zdarza się bohaterom, którzy na nią zasłużyli dobrym życiem lub przełomem wewnętrznym i nawróceniem.

Tym referatem oficjalna część obrad zakończyła się, a dalsze dyskusje – o ożywionym niekiedy charakterze – przeniosły się do kularów. Ze szczegółami tych rozważań i innymi zagadnieniami badań nad twórczością Sienkiewicza będzie można zapoznać się w publikacji opracowanej przez Katedrę Komparatystyki Literackiej Uniwersytetu Jagiellońskiego, co szczerze polecam ze względu na poruszanie tematu z mniej popularnych perspektyw oraz ciekawe podejście do tego znanego wszystkim pisarza.

---